

Dziś pytanie, dziś odpowiedź. "Chodzik", czyli o zdrowiu i o życiowej pasji pomocy małym pacjentom

W ostatnim czasie wiele osób przejeżdżających z Myszkowa przez Żarki Letnisko, obserwowało na Dzierżnie, rosnący jak na drożdżach, nowy budynek. Wielu się zastanawiało czy to „aby nie kolejny nowy market”? Dziś wyjaśniamy wszystkim zainteresowanym. Powstały nowoczesny i komfortowy budynek to nowa siedziba Gabinetu Rehabilitacji Dzieci "Chodzik" w Żarkach Letnisku, której właścicielem jest Sylwia Zamora, specjalistka neurorozwojowej terapii dzieci z dysfunkcjami układu nerwowego. Dziś rozmawiamy z właścicielką „Chodzika” o jej wielkiej życiowej pasji pomocy dzieciom i otwartym sercu na ich problemy z ruchem.

Kurier Porajski: Dynamiczny rozwój nauk medycznych i innowacyjnych sposobów oddziaływania na człowieka w celu poprawy zdrowia psychofizycznego wzbudza dezorientację w znaczeniu pojęcia rehabilitacji i obszarów jej funkcjonowania. Koniecznością jest wyjaśnienie podstawowych pojęć, tak by nasi czytelnicy mieli wiedzę: czym jest rehabilitacja, a czym terapia neurorozwojowa?

Sylwia Zamora: Terapia neurorozwojowa to neurofizjologiczna, nieinwazyjna metoda rehabilitacji, która opiera się na rozpoznaniu nieprawidłowych wzorców ruchowych, a następnie ich minimalizacji. Wykonywane działania prowadzą do wykorzystania potencjału ruchowego dziecka. Terapia neurorozwojowa sprawdzi się doskonale w przypadku wcześniaków, niemowląt oraz dzieci starszych.

KP: Jak oceniasz, ile małych pacjentów potrzebuje tej formy rehabilitacji?

SZ: Wielu małych pacjentów potrzebuje pomocy fizjoterapeuty, a to dlatego, że świadomość lekarzy pediatrów oraz samych rodziców jest coraz większa. Przy szybkim zdiagnozowaniu nieprawidłowego napięcia mięśniowego lub asymetrycznej pozycji ułożeniowej u niemowlaków, my fizjoterapeuci wkraczamy do akcji, prowadzimy terapię, chroniąc ich w przyszłości np. przed wadą postawy, a co za tym idzie negatywnymi jej skutkami.

KP: A jak zachęcasz, jak motywujesz swoich pacjentów do codziennych ćwiczeń? Jak widzisz rolę rodziców w tym trudnym procesie przywracania zdrowia?

SZ: Do każdego pacjenta podchodzę indywidualnie. Szukam różnych form motywacji dzieci. Czasem wystarczy przybicie piątki, czasem słowne gratulacje, czasem naklejka „dzielny pacjent”, dyplom, a czasem (za zgodą rodzica) cukierek lub lizak. Wracając do pytania, jaka jest rola rodziców to z pełnym przekonaniem mówię, że ogromna. Najczęściej dostają nieskomplikowane zalecenia do których powinni się stosować, aby w 100% „wycisnąć” z dziecka jego maksymalny potencjał. Nie zawsze jest to możliwe- co jako matka dwójki dzieci rozumiem doskonale- obowiązki domowe, praca itd. Niemniej jednak zawsze zachęcam rodziców, aby wygospodarowali w tym celu 15-20 minut pracy z dzieckiem, aby podtrzymać to co wypracowaliśmy na terapii. Namawiam rodziców, aby prowadzili notatki, filmowali ćwiczenia, próbowali w mojej obecności wykonać zadane ćwiczenie, aby w domu było im łatwiej wrócić to tego.

KP: Czy praca fizjoterapeuty pediatrycznego jest satysfakcjonująca? Z pewnością można powiedzieć, że każda praca z dziećmi przynosi wiele uśmiechu i radości, ale interesuje mnie czy jest coś szczególnego w fizjoterapii dziecięcej? Jakie cechy musi mieć fizjoterapeuta pracujący z dziećmi?

SZ: W pewnym momencie mojej pracy fizjoterapeuty pokochałam salę gimnastyczną, a to za sprawą dziewczynki - wtedy 12 letniej, która po wielu latach chodzenia o kuli (z przyczyn neurologicznych) odrzuciła je i do dzisiaj widzę ją samodzielnie chodzącą przez miasto. Uwierzyłam wtedy, że znalazłam moje miejsce na ziemi. Postanowiłam doksztućać się w kierunku fizjoterapii pediatrycznej. Dostałam się na studia podyplomowe, później kolejne i jeszcze następne..... Wchodząc do gabinetu, zostawiam w korytarzu wszystkie smutki i problemy. W pracy muszę nieść radość, muszę wspierać moich pacjentów i ich rodziców. Na przestrzeni tych kilku lat nabrałam dużo cierpliwości i chyba z tej cechy cieszę się najbardziej.

KP: W jakim wieku są pacjenci? Czy również niemowlęta?

SZ: Pacjenci w każdym wieku są mile widziani. Pracujemy zarówno z wcześniakami, niemowlętami jak i starszymi dziećmi. Nie odmówimy pomocy również dorosłym, ponieważ mamy też fizjoterapeutów od osób dorosłych.

KP: W jaki sposób przeprowadzana jest fizjoterapia dzieci? Czym różni się od fizjoterapii osób dorosłych?

SZ: Tak na prawdę nigdy nie porównywałam pracy z dziećmi z pracą z dorosłymi. Są to dwa różne światy. Nie mniej jednak wymaga to ode mnie dużo cierpliwości, stanowczości, odpowiedniej miny, czasem żartu. Zdaża się, że dzieci

płaczą- zwłaszcza niemowlęta, pojawiają się również dzieci bardzo dojrzałe jak na swój wiek i bardzo odpowiedzialnie podchodzące do zaleceń otrzymanych ode mnie. Kluczową rolę w mojej pracy odgrywają rodzice, którzy wspierają swoje pociechy, dopingują je, a także kontynuują ćwiczenia w domu.

KP: A jak to wygląda w przypadku najmłodszych dzieci, niemowlaków w porównaniu do starszych? Na czym polegają różnice.

SZ: Często śmieję się, że do pełni sukcesu wystarczy mi mata i moje ręce. Zazwyczaj schodzę „do parteru” czyli na podłogę bo to jest najbardziej naturalne miejsce rozwoju najmniejszych dzieciaków. Ćwiczenia ze starszymi dziećmi wymagają ode mnie więcej kreatywności.

KP: Łatwiej pracuje się z dziećmi w ich „naturalnych” warunkach czy w gabinecie?

SZ: Z opinii rodziców wiem, że lepiej dzieciom ćwiczy się jednak w gabinecie. Być może to, że nie są na swoim terenie buduje w nich autorytet do mnie i chętniej wtedy ćwiczą.

KP: Jesteś również przedsiębiorcą, łączysz w sobie pasję fizjoterapeuty z działalnością w sektorze biznesu. Niedawno w krajobrazie Żarek Letniska wyrósł okazały budynek. Widzi go każdy kto przemierza drogę z Myszkowa przez Dzierżno, do Żarek Letniska i odwrotnie.

SZ: Uważam że tylko w ten sposób będę mogła kompleksowo zaopiekować się moimi pacjentami.

KP: Skąd pomysł na taką działalność czy dostrzegałaś, że takich usług na naszym lokalnym rynku usług medycznych brakuje?

SZ: Zdecydowanie tak. Często słyszałam od rodziców, że na niektóre formy terapii muszą jeździć do Częstochowy lub Sosnowca. Jest to dla nich oraz szczególnie dzieci bardzo męczące- zwłaszcza np w roku szkolnym, kiedy to trzeba połączyć szkołę z dodatkowymi zajęciami.

KP: Gdzie widzisz swoją przewagę nad konkurencją?

SZ: Przede wszystkim dążę do tego, aby w jednym miejscu odbywały się różne formy terapii co odciąży rodziców. Jest to dla mnie i moich pacjentów priorytet. W czerwcu zakupiłam komorę hiperbaryczną- pierwszą twardą komorę 1,5 ATA w powiecie, która pozwala na prowadzenie terapii dziecka w obecności rodzica. Ośrodek dysponuje bardzo dużą salą gimnastyczną, salą do terapii integracji sensorycznej, salą do terapii specjalistycznych, dużym parkingiem, dużą poczekalnią. A co najważniejsze bardzo dobrze wykształconymi terapeutami.

KP: Czy klinika będzie wykonywać usługi w ramach NFZ?

SZ: Oczywiście podejmiemy wszelkich starań, aby uzyskać kontrakt z NFZ.

KP: Jakie usługi będzie można znaleźć w szerokiej palecie oferty „Chodzika”? Na jakie zabiegi będzie można zapisać dzieci?

SZ: Na dzień dzisiejszy prowadzimy: fizjoterapię neurorozwojową, terapię SI, terapię logopedyczną, terapię neurologopedyczną, terapię behawioralną, korekcję wad postawy, tlenoterapię w komorze hiperbarycznej.

KP: Jaki sprzęt medyczny twoim zdaniem będzie decydował o konkurencyjności?

SZ: Bardzo jestem dumna z zakupu komory hiperbarycznej. Było to moje marzenie od czasu kiedy o sukcesach jej zastosowania słyhać było kilka lat temu wzmianki w telewizji. Cieszę się również z tego, że pacjenci mogą mieć prowadzoną terapię w bogato wyposażonej, przestronnej sali przez wyszkolonych i rzetelnych terapeutów.

KP: Kończąc rozmowę, chcę zapytać czego chciałabyś sobie życzyć na progu działalności „Chodzika” w nowym lokum?

SZ: Życzę sobie dalszego rozwoju oraz niekończącej się satysfakcji z mojej pracy.

Kontakt:

Gabinet Rehabilitacji „Chodzik”

Sylwia Zamora

42-311 Żarki Letnisko

ul. Letniskowa 9

Rejestracja telefoniczna:

tel. 604 594 338